

MON zamierza zlikwidować część parafii wojskowych w miejscowościach, gdzie już nie ma jednostek wojskowych...

Mamy z tym poważny problem, ponieważ Ordynariat Wojskowy powstawał ponad 20 lat temu. Wtedy armia liczyła 250 tysięcy żołnierzy – w większości z poboru. Dziś mamy wojsko zawodowe, o połowę mniejsze, a kadra służy tam, gdzie mieszka. Dwukrotnie zmalała liczba garnizonów. Jest prawdą, że utrzymywane są parafie w miejscowościach, w których od dawna nie ma wojska. Dlatego strukturę ordynariatu – moim zdaniem – należy dostosować do obecnej armii.

Natomiast niejasny jest dla mnie fragment wystąpienia sejmowego ministra Radosława Sikorskiego, który oświadczył, że „Polska będzie bronić praw chrześcijan”.

Europa jest różnorodna. Takie zadanie nie jest rolą państwa. Od obrony religii i Kościoła jest Kościół. Jeśli trzymamy się zasady, że państwo jest oddzielone od Kościoła, to ani Kościół nie może wpływać na państwo, ani państwo nie może wyręczać Kościoła. Oświadczenie ministra byłoby uzasadnione wyłącznie w odniesieniu do państwa o charakterze religijnym – np. w Iranie czy Arabii Saudyjskiej, a nie w Polsce.

**Janusz Zemke**

Bydgoszcz, 22 marca 2013 r.

\*\*\*